

uczniowie zachwyceni, rodzice podnieceni?

Do niedawna w mundurach chodzili uczniowie liceum wojskowego, teraz w jednolitych strojach chodzą też „hotelarze”. Pozostałych obowiązuje strój galowy. Dyrekcja „dwójki” chce w ten sposób zmienić wizerunek szkoły, a przy okazji ją wypromować. - *To skandal!* - oburza się jedna z uczennic.

Jednym z pomysłów Witolda Bierły, który kilka miesięcy temu wystartował w konkursie na dyrektora „dwójki”, było wprowadzenie „Dnia Galowego”. Plany te, już jako dyrektor, zrealizował po feriach. Od tego czasu wszystkich uczniów ZSP nr 2 obowiązuje prawie jednolity strój. To znaczy: trzy razy w tygodniu uczniowie liceum wojskowego chodzą w mundurach, a dwa razy w tygodniu do szkoły w mundurkach przychodzą uczniowie techników hotelarskich. Resztę w każdą środę obowiązuje strój galowy. Efekty zdaniem dyrektora już widać. - *Jeśli chodzi o „hotelarzy”, to wydaje mi się, że są dumni z tego, że mają taki strój. Widać, że ktoś ich zauważa i do-*

racym zwolennikiem mundurków w szkołach. - Szczerze? Nam się nie podobają. Beznadzieja. Nie czujemy się „na luzie” tylko bardzo sztywno - tłumaczą dziewczyny z liceum dla pracujących i dodają: - Powinni to zlikwidować. Tym bardziej, jeżeli przed szkołą ktoś idzie do pracy, to przecież nie będzie targał ze sobą garnitur. Galowy strój nie podoba się także młodzieży, która w środę ma wychowanie fizyczne, i nie chodzi tylko o ilość czasu, jaką poświęcają, żeby przebrać się w strój sportowy. - To jest głupota. Dzisiaj mamy trzy „wufy” pod rząd i czasem w takich strojach chodzimy na salę pod sam rynek. Na razie jeszcze jest zimno, ale jak latem

zarąbiste - zachwyca się inna. Wielu uważa, że jednolity strój zapewni klasie jedność.

Emocje budzi nawet kolor spódniczek, które są elementem kompletu. Wady wymienia jednym tchem uczennica: - *Te stroje są niewygodne, pstrokate i jest w nich gorąco. Szybko jednak znajduje dziewczyna, która ma odmienne zdanie. - Stroje są bardzo oryginalne i fajnie, że je wprowadzono.*

Co na to wszystko rodzice? Tutaj proporcje odwróciły się i więcej jest pozytywnych opinii. - *Moi rodzice są podnieceni - zapewnia uczennica liceum. Wielu rodziców cieszy się, że ich dziecko chodzi porządnie ubrane, choć dla niektórych proble-*

zykować. - Nie jestem ubrany na galowo i nie będę tak chodził, bo to mi się nie podoba - mówi uczeń „dwójki”, który od nas dowiedział się o konsekwencjach, jakie mu grożą. - I tak nie będę nosił takiego stroju - dodaje.

niech sami sobie rządzą

Wielu uczniów niezadowolonych jest również z tego, że ani ich, ani ich rodziców nikt nie zapytał o zdanie. - *Uważam, że przed wprowadzeniem takich strojów powinny zostać przeprowadzone ankiety, bo uczniowie też mają coś do powiedzenia. Ale jeżeli dyrekcja nie chce, to trudno. Niech rządzą sami - mówi jeden z uczniów. Dyrektor broni się, że ankieta została przeprowadzona. - W ubiegłym roku robiliśmy na terenie szkoły ankietę odnośnie chodzenia w mundurkach i uczniowie określili się, że mundurki - tak, ale nie codziennie. Ja to rozumiem, każdy ma swój strój, każdy chce się pokazać, ale wydaje mi się, że ten jeden dzień nikomu nie zaszkodzi, a raczej pomoże - odpowiada na zarzuty. W ubiegłym roku pojawiały się jednak głosy, że ci uczniowie, którzy opuszczali szkołę, dla żartów zaznaczali w ankiecie, że chcą nosić mundurki. Witold Bierła obiecał jednak, że weźmie tę sugestię pod uwagę, i kiedy pod koniec obecnego roku szkolnego będzie w ankiecie pytał uczniów o ocenę swojego pomysłu, to być może klasy kończące szkołę nie wezmą w niej udziału. Poza tym, nawet gdyby wszyscy uczniowie w ankiecie sprzeciwili się mundurkom, to te i tak zostałyby wprowadzone. - Byliśmy zdecydowani wprowadzić mundurki. To jest forma promocji szkoły i zaprezentowania jej na zewnątrz - jeszcze raz podkreśla pomysłodawca. A dlaczego nie spytano rodziców? Bo rodzice wybierają swoich przedstawicieli - Radę Rodziców - i to rada opiniuje decyzję dyrektora.*

Czy jest szansa na zniesienie mundurków? Nie - dyrektor nie pozostawia złudzeń i tłumaczy, że uczniowie i rodzice ponieśli już koszty strojów i wycofanie ich teraz nikomu by nie służyło. **KAROL GÓRSKI**



Widoczny na zdjęciu mundurek uczniowie Technikum Hotelarskiego wkładają dwa razy w tygodniu

cenia w tych strojach. Również pan starosta był zachwycony wyglądem klasy hotelarskiej - cieszy się Witold Bierła. Czy rzeczywiście uczniowie są dumni ze swoich strojów?

nawet kolor budzi emocje

Zdaniem wielu uczniów pomysł dyrektora jest co najmniej nietrafiony. - *To jest bez sensu, bo można o coś zahaczyć i podrzeć, a garnitury nie są tanie - mówi uczeń trzeciej klasy technikum mechanicznego. Tę opinię podzielają inni. Niektórzy za wprowadzenie jednolitego stroju obwiniają byłego ministra edukacji Romana Giertycha, który był go-*

będzie trzydzieści stopni na dworze? - pyta jeden z uczniów. Nie brakuje jednak bardziej zdecydowanych komentarzy. Jak pomysł Witolda Bierły ocenia grupka chłopców? - Ch...o, wymyślają tylko! - denerwują się. Dziewczyny też nie kryją oburzenia. - Nie podoba mi się to! Skandal! - krzyczy jedna z nich.

Oprócz wielu negatywnych ocen, pojawia się też całkiem sporo pozytywnych. - *Przynajmniej nie ma tak, że ktoś wygląda lepiej, a ktoś gorzej. Wszyscy wyglądają tak samo - mówi Justyna z pierwszej klasy technikum hotelarskiego. - Mnie się podobają mundurki. Są*

mem były koszty. - Moi rodzice nie narzekają na mundurki, uważają, że jednolity strój jednoczy, chociaż z drugiej strony są to wydatki, bo mundurki kosztuje aż 140 zł (strój damski, strój męski jest tańszy o 10 zł - przyp. red.) - zaznacza uczennica technikum hotelarskiego.

grunt to bunt

Za nieprzestrzeganie zasad ubioru w szkole grożą kary. Trzy braki odpowiedniego stroju skutkują obniżeniem oceny z zachowania o jeden stopień w dół. Nie wszyscy jednak się tym przejmują. Kilku śmiazków postanowiło zary-

zdobądź europejski indeks

Myślisz o studiach za granicą, ale nie wiesz od czego zacząć? Zajrzyj do broszury Eurodesk Polska: „Studiowanie to wyzwanie, czyli jak zdobyć indeks w Europie”. To trzecia edycja publikacji i zdecydowanie różni się od poprzednich wersji. Składa się z dwóch części. W pierwszej autorzy opisali zasady rekrutacji, formalności pobytowe, koszty nauki, życia i inne zagadnienia związane z wy-

jazdem na studia do innego kraju europejskiego. Część druga poświęcona jest państwom, w których studia cieszą się największym zainteresowaniem (Wielka Brytania, Niemcy, Francja), i które mają atrakcyjną ofertę dla studentów z zagranicy (Holandia, kraje skandynawskie). Broszura została uzupełniona o kilkadziesiąt sprawdzonych adresów internetowych.

„Studiowanie to wyzwanie” liczy 64 strony

i jest publikacją bezpłatną. Nakład trzeciego wydania wynosi 30 tys. egzemplarzy. Dostępna jest wyłącznie w regionalnych i lokalnych punktach Eurodesk Polska.

„Studiowanie to wyzwanie” to jedna z trzech flagowych publikacji Eurodesk Polska dla młodzieży. Tematami dwóch pozostałych są praca i wolontariat w Europie. Wszystkie publikacje znajdują się na stronie Eurodesk Polska. (ulc

tytuł



młoty

nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 8 (121)
4 kwietnia 2008

**ANITA LIPNICKA
I JOHN PORTER**

1.04, Poznań
Kino Apollo,
godz. 19.30

**MACIEJ MALEŃCZUK
& HIS POCKET BAND**

5.04, Poznań
Kino Apollo,
godz. 19.30

DŹEM

13.04, Poznań
Restauracja Sioux,
godz. 21.00

FEEL

13.04, Poznań
Arena,
godz. 18.00

COMA

17.04, Poznań
Eskulap,
godz. 19.00

młoty
nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy

Młoty: Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młoty” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Karol Górski, Tomasz Grygiel, Katarzyna Kowalska, Olga Swiderska, Natalia Mielcarek

STARSZA MŁYNOWA:
Anka Ulatowska